

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnieniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 20.

Wągrowiec, wtorek dnia 18 lutego 1930 r.

Rok V.

O reformę rolną na Pomorzu

Berlin, 15. 2. W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej” wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających w r. 1930 wykupowi przymusowemu na podstawie reformy rolnej, „Vossische Ztg.” zamieszcza komentarz, w którym podkreśla, że antyniemiecki charakter polskiej reformy rolnej na obszarze t. zw. korytarza doznał dalszego zaostżenia.

Wprawdzie, zdaniem dziennika, przepisy polskiej ustawy o reformie rolnej nie zagrażają tak, jak likwidacja i prawo odkupu zupełnem wywłaszczeniem właścicieli ziemskich, niemniej jednak skłania ona wielkich właścicieli ziemskich Niemców do wyprzedawania swoich majątków. Mo-

żliwość zaniku wielkiej własności niemieckiej w t. zw. korytarzu dotyka cały żywioł niemieckiej prowincji ze względu na to, że wielka własność ziemska odgrywa kierowniczą rolę przy gromadzeniu funduszu dla kościołów, szkolnictwa, niemieckich stowarzyszeń spółdzielczych i niemieckich organizacji politycznych.

„Vossische Ztg.” apeluje do rządu Rzeszy, aby z taką samą energią, z jaką bronił mniejszości niemieckiej, kiedy chodziło o stosowanie przez Polskę likwidacji i prawa odkupu, obecnie, kiedy mniejszości niemieckiej zagraża niebezpieczeństwo ze strony reformy rolnej w Polsce, wystąpił z protestem na forum Rady Ligi Narodów.

O zbytnią ustępliwość wobec Niemiec

Berlin, 15. 2. Ostra krytyka z jaką dzienniki francuskie przyjęły wynurzenia przywódców stronnictwa koalicyjnego rządowego w Niemczech a nawet samego ministra Curtiusa na temat nietrwałości i koniecznej rewizji już w najbliższym czasie planu Younga, wywołała w prasie niemieckiej pewne zaniepokojenie.

Wielkie wrażenie wywarł zwłaszcza artykuł b. premiera francuskiego Herriota, w „Ere Nouvelle” pt. „Pożegnanie z traktatem wersalskim”, zarzucający prezesowi Rady ministrów Tardieu, że w Hadze okazał wobec Niemiec zbytnią ustępliwość.

W związku z tym artykułem „Koelnische Ztg.” wyraża obawę, że Tardieu może się znaleźć w położeniu przymusowemu i uważać za swój obo-

wiązek wystąpić w czasie najbliższych debat w parlamencie francuskim z taką interpretacją klauzuli o sankcjach, która na nowo może zaognić stosunki niemiecko-francuskie. Debata ta, jak wynika z zdaniem dziennika, z oświadczenia premiera francuskiego wobec ambasadora v. Hoescha, odbędzie się w drugiej połowie marca. Tardieu — pisze dalej dziennik — znaleźć się może wobec solidarnego frontu opozycji, złożonej z prawicy Louis Marina i Francilina Bouillona z jednej strony i lewicy Herriota z drugiej. Wystąpienie tej opozycji nie może wprawdzie zagrażać ratyfikacji nowego planu haskiego, skłoniłoby jednak mogło Tardieu do złożenia oświadczenia w sprawie klauzuli o sankcjach, skierowanych ostrzem przeciwko interesom niemieckim.

Litwini wobec mowy wileńskiej prez. Strandmana

Kowno, 12. 2. Kowno jest nadal pod wrażeniem ostatniego pobytu Strandmana w Polsce. Szczególnie denerwuje Litwinów zatrzymanie się Strandmana w Wilnie oraz jego udział w bankiecie na dworcu wileńskim. Prasa litewska zaznacza, że Estonja w sprawie wileńskiej stanęła po stronie Polski.

Prezydent Strandman podkreślił, iż jest zadowolony z pobytu w mieście Wilnie, które odznacza się tak świetną tradycją i które dało w przeszłości Polsce tak cennych mężów, jak Mickiewicz. Po tem przemówieniu prezydent Strandman wniósł toast na cześć Wilna i państwa polskiego. Sfery polityczne litewskie uważają, że po tem wystąpieniu prezydenta Strandmana, Estonja złamała neutralność w sprawie Wilna.

Dowcipniś, który napędził żydkom strachu

Jak donoszą pisma warszawskie, niezwykłego a pełnego dowcipu żartu dopuścił się niejaki p. E. Rynowicz. Ukrył się oto za krzakiem w ogrodzie Saskim, zdjął futro, przewrócił na lewą stronę i tak włożył na siebie. Na twarzy umocował maskę rozwartą paszczy tygrysa, a na przeciw umocował długi, przegowany ogon.

Tak przybrany wyskoczył na główną ulicę parkową jako kosmaty potwór i rycząc straszliwie, począł biedz na czworakach w kierunku poważnie spacerujących, solidnych żydków, których tam zawsze pełno.

W ogrodzie powstał nieopisany popłoch. Zal było patrzeć, jak poważni „patrycjusze” z Nalewówk zmuszeni byli zadzierać chałaty i wyrwać z kopyta wrzeszcząc w niebogłosy: Waj mir! a tiger! a bestja!

Dopiero policja poskromiła karnawałowego żartownisia, uspokajając wystraszonych nalewkarzy.

Złote myśli

O szczęściu w życiu, o przyszłości całej stannowi chwila jedna, trzeba tylko wyczuć chwilę tą — śmiało pochwycić, by szczęśliwym być i... mądrym.
Orzeszkowa.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 18 lutego. Symeona b. m.
Wschód słońca godz. 7,14. Zachód słońca godzina 17,16
Wschód księżyca godz. — Zachód księżyca godz. 9,10
Środa, 19 lutego. Konrada w.
Wschód słońca godz. 7,12. Zachód słońca godzina 17,18
Wschód księżyca godz. 0,21. Zachód księżyca godz. 9,26

W złotym wienku. W dniu 10 bm. obchodził p. Szczepan Małkowski wraz ze swą małżonką Antoniną z domu Hoppe, zamieszkały przy ulicy Klasztornej, złote gody małżeńskie. Na intencję Jubilatów odprawił ks. prob. Wróblewski Mszę św. i udzielił pasterskie błogosławieństwo. Jubilaci cieszą się ogólnem poważaniem współobywateli, czego dowodem 69 nadesłanych telegramów, w tem błogosławieństwo od Prymasa Polski Ks. Kardynała Dr. Hlonda. Telegramy gratulacyjne wpłynęły od krewnych i znajomych z Berlina, Bydgoszczy, Poznania, Półgowa, od Sióstr Miłosierdzia z Królewskiej Huty i Wągrowca i innych. W czasie uroczystości zebrano 30 zł na Dom Sierot. Jubilaci cieszą się czerstwem zdrowiem. — Szan. Jubilatom życzymy serdecznie, aby przy dobrem zdrowiu doczekali się diamentowych godów.

Odpust w kościele farnym. Parafia farna święciła swoją doroczną uroczystość odpustu w ubiegłą niedzielę. Na sumie kościół przepełniony, mszę św. celebrował ks. prob. Majewski z Zonia. Do mszy św. śpiewał chór farny pod wytrawnym kierownictwem dyrygenta p. Andrzejewskiego przy akompanj. orkiestry p. Szulca, przy organie był p. Maciejewski. Pięknie odśpiewane pieśni mszalne świadczy, iż chór farny stoi na wysokości swego zadania i rokować może w przyszłości na wielkie sukcesy. W czasie przedpołudniowych uroczystości przystępowali wierni do Sakramentów św., jak również i nieszpory zgromadziło wielką rzeszę wiernych.

Dzisiejszy numer z powodów technicznych wydajemy dwustronnie.

W sprawie nabywania puszek do przechowywania wykazów tożsamości koni. Na kilkakro-

tnie zapytania członków Kółek Rolniczych w sprawie nabywania puszek do przechowywania wykazów tożsamości koni, podają następujące wyjaśnienie:

1) Doszło do naszej wiadomości, że sołtysi zawiadamiają naszych członków o konieczności nabycia puszek, które przeznaczone są do przechowywania wykazów tożsamości koni. Puszkę te mają być przyćpione do uprzęży. Ze względu na to, że wykonanie takiego zarządzenia okazało się niepraktyczne, a poza tem właściciele koni narażają nie tylko na wydatki, ale ponadto na zguby wzgl. kradzieże odnośnych dowodów tożsamości, Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych interwenjowało w przedmiocie tym w Wydziale Wojskowym w Urzędzie Wojewódzkim i uzyskało wyjaśnienie, że właściciele koni mogą, lecz nie muszą nabywać puszek, o których powyżej mowa.

2) Nawiązując do naszego ostatniego komunikatu w przedmiocie powyżej wspomnianym, („Poradnik Gospodarski” nr. 45 z roku 1929), wyjaśniamy w porozumieniu się z Wydziałem Wojskowym przy Urzędzie Wojewódzkim, że o ile chodzi o nabywanie odnośnych puszek, to aczkolwiek **narazie nie istnieje odnośny przymus**, to jednakże w przyszłości zamierzają władze wojskowe wprowadzić w drodze rozporządzenia konieczność przechowywania dowodów tożsamości koni w pewnych do tego celu służących skrytkach, wzorując się na państwach zachodnich.

Władze wojskowe, zalecając nabywanie puszek do przechowywania dowodów tożsamości koni, mają poza innemi na względzie tę okoliczność, by dowody tożsamości koni nie niszczyły się zbyt szybko. Zdaniem Wydziału Wojskowego dowody tożsamości koni bywają zbyt szybko zniszczone i narażają właścicieli koni na koszt nabycia duplikatu, co połączone jest z wydatkiem w wysokości ca 9 złotych.

Narazie jednakże, jak już wspomnieliśmy, nabywanie puszek, zdaniem Wydziału Wojskowego jest zalecenia godne i zalecenie to oparte jest na opinii miarodajnych władz wojskowych, nie jest ono natomiast przymusowe.

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych. Powyższe podaje do wiadomości członków Kółek Roln. H. Tylewski, sekr. pow. W.T.K.R.

Cześć sportowi! W środę, dnia 19 lutego br. odbędzie się w sali drh. Rossy o godzinie 8-mej wiecz. zaprawa lekkoatletyczna, na której obecność członków czynnych konieczna.

Kier. ćwiczeń K. S. „Nielba”.

Z życia Chóru farnego. W ub. niedzielę urządził Chór farny swój doroczny wieczorek karnawałowy w sali p. Zjawieńskiego, który zgromadził członków i dużo gości. Przy doborowej orkiestrze p. Szulca bawiono się ochotczo, zaś wieczorek urozmaicono wspólną fotografią oraz monologiem p. St. Kurdykowskiej (huczna brawa) i monologiem p. Nowakówny St. Jak widać, to miła bracia śpiewacza cieszy się ogólnym uznaniem i poparciem wśród miejscowego obywatelstwa, zaś o wieczorku tem długo pamiętać będą obecni.

Pokłosie niedzielne. Rano deszcz i śnieg, popołudniu pogoda, oto stan powietrza, jaki zanotować należy z ub. niedzieli. Przed południem ruch w mieście, bowiem w Farze odbywał się odpust, zaś przy V Okr. Stow. Młodz. Polskiej kurs dla członków zarządu, prócz tego kwestowano na rzecz walki przeciwgruźliczej. Po poł. odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców oraz Kino „Metropolis” wyświetlało doborowy program. Wieczorem odbyła się skromna zabawa Chóru farnego w starej strzelnicy i wieczorek konduktorów kolejowych w sali p. Podlewskiego. Frekwencja na obu salach dość duża.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W ubiegłą niedzielę odbył się kurs zarządowy, w Starej Strzelnicy, poprzedzony nabożeństwem o godz. 9-tej w kościele farnym. Punktualnie o 10-tej rozpoczął kurs prezes Okręgowy p. Stachowiak, witając delegatów związkowych z Poznania, gości, oraz redaktora naszego pisma. Referenci z Poznania wygłosili nader zajmujące

wykłady, których młodzi, a przyszli działacze społeczni z natężoną uwagą wysłuchali.

Po obiedzie odbyło się zebranie Rady Okręgowej S. M. P. w Ognisku.

Szersze szczegóły podamy w następnych numerach.

Walne zebranie Zjedn. Tow. Przemysłowców odbyło się dnia 16 bm. w sali p. Wierzejewskiej. Zagał je skarbnik p. Chrzanowski. Na przewodniczącego wybrano senjora p. Lapisa. Po załatwieniu zwykłych formalności i oddaniu czci zmarłemu prezesowi śp. Złotowiczowi, przystąpiono do wyborów. Do zarządu weszli pp.: Józef Roźniewski, prezes, Sprutta, wiceprezes, Bosiacki, sekretarz, Matczyński, zast. sekretarza, Chrzanowski, skarbnik. Jako ławnicy pp. Zjawieński Stanisław, Wiśniewski Marcin, Cytlak J., Milantowski Walenty. Chorążowie pp. Maciołek i Czerwiecki.

Szczegółowy przebieg tego zebrania podamy w nast. numerze.

Golańcz. (Przedstawienie amatorskie. — Obywatelstwo domaga się powtórki przedstaw. W niedzielę, 9-go bm. odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Betlejem Polskie” — L. Rydla, które odegrały dzieci tut. szkoły z współudziałem uczni szkoły dokształcającej i kilku osób poza szkolnych.

Zaznaczam, że z całą satysfakcją i radością przyglądałem się wspaniałym i za serca ujmującym obrazem. Jednym słowem była to niezwykła impreza dla Golańczy; podziwiać tylko trzeba tut. nauczycielstwo, które nam tak wspaniała a zarazem trudną sztukę (występujących było około sto osób) na tak małej scenie wykonać mogło.

Trzeba przyznać, że tut. obywatelstwo popiera wszelkie przedstawienia, zabawy organizowane przez tut. szkołę. Choćby wspomnieć tylko o „Dniu Dziecka”, przedstawieniu w roku ubiegłym p. t. „Zaczarowana Fujarka”, odsłonięciu i poświęceniu Orła polskiego na tut. szkole, które obywateli tak łączy w jedność.

Podkreślić należy ogromną pracę, tak kier. szkoły p. Skibińskiego, reżysera p. Salecińskiego i poszczególnych nauczycieli. Właśnie „Jasełka” dowiodła co można uczynić nawet z najsłabszych

dzieci i to: pilnością i posłuchem, który wszystkich w wielki podziw wprowadził.

Przyznać się muszę, że szedłem na owo przedstawienie z pewną rezerwą, nigdy nie przypuszczając, aby dzieci szkolne potrafiły tak trudną rzecz dobrze odegrać. Już podczas 1-go aktu zostałem mile rozczarowany przede wszystkim Krakowiakiem naszych milusińskich, każdy z widzów był zachwycony, którego z werwą i zwinnością odtańczyli; naprawdę na scenie teatru w Poznaniu nie widziałem lepszych tancerzy. W drugim akcie król Heród odegrał swą rolę znakomicie, a wreszcie koroną wszystkich był ostatni obraz „Stajenki Betlejemskiej”, który niejedną łzę wycisnął z oczu widzów; żałować mogą tylko ci, którzy nie byli na przedstaw. obecni.

Całemu miejscowemu nauczycielstwu należy się uznanie za pracę nad naszymi milusińskimi. Pożądaniem by było, aby jeszcze raz powtórzono tak udane przedstawienie, jakkolwiek sala p. Kowalewskiego wypełniona była po brzegi. Oprócz miejsc. obywateli, obecny był także insp. szkolny p. Jankowski z Wągrowca, który widocznie żywo interesuje się społeczną pracą naucz. Po przedstawieniu przemówił p. radca dr. Suszczyński, zachęcając do dalszej pracy nasze nauczycielstwo oraz dziękując im za ponoszone trudy. Czysty dochód przeznaczono na budowę kościoła oraz na bibliotekę uczniowską w Golańcu. Wesoła zabawa taneczna odbyła się w bardzo miłym i harmonijnym nastroju.

Cześć nauczycielstwu, które tak po polsku naszą działwę wychowuje!

Jeden z uczestników.

RUCH TOWARZYSKI

Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego Wągrowieckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego br. o godz. 1-szej po południu w sali zebrani. Na zebraniu ważne sprawy, a między innymi sprawa jubileuszowa prezesa Kółka.

O liczny udział prosi Zarząd

Cześć sportowi! Zebranie zwyczajne klubu sportowego „Nielba” odbędzie się w niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 14-tej w strzelnicy p. Rossy. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Walne Zebranie

Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych oraz Rady Powiatowego Oddziału W. T. K. R. na powiat Wągrowiec

odbędzie się w Wągrowcu w czwartek, dnia 20 lutego br. punktualnie o godz. 1-szej w południe w lokalu p. Wierzejewskiej (Targowisko), wedle następującego porządku obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Stwierdzenie obecnych
- 3) Uczczenie zmarłych w roku ubiegłym członków
- 4) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania Delegatów i Prezesów Kółek Rolniczych
- 5) Sprawozdanie Rady Powiatowego Oddziału WTKR.
- 6) Wybór Prezydium Walnego Zebrania celem przeprowadzenia wyborów do Rady Powiatowego Oddziału
- 7) Wybór całej Rady Powiatowego Oddziału WTKR. na przeciąg 3 lat
- 8) Wybór 14-tu delegatów na Walne Zgromadzenie WTKR do Poznania i tyluż zastępców
- 9) Wprowadzenie w urząd wszystkich również na przeciąg trzech lat przez Walne Zebrania swych Kółek nowo wybranych a przez Radę Powiatowego Oddziału po myśli par. 5 regul. K. R. zatwierdzonych Prezesów Kółek Rolniczych i polecenie tymże wprowadzenia w urząd ich nowo wybranych na przyszłą kadencję zastępców t. j. Wiceprezesów
- 10) Komunikaty Rady i Sekretariatu Powiatowego WTKR.
- 11) Dyskusja nad komunikatami Rady i Sekretariatu
- 12) Wolne głosy i zamknięcie.

Wstęp do lokalu zebrania mają tylko Prezesi i Delegaci Kółek, przedstawiciele osób prawnych, członkowie Rady Powiatowego Oddziału oraz jej członkowie honorowi. Indywidualne zaproszenia tych osób, które odebrali służą jako legitymacja wstępu do lokalu zebrania, które należy przy wstępie do lokalu osobie pełniącej tam służbę kontroli, przedłożyć.

H. Tylewski M. Bartsch
sekretarz powiat. WTKR. Prezes Pow. WTKR.
na pow. Wągrowiec. na pow. Wągrowiec.

E. Wielowiejska

20

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Róże purpurowe, konwalie, storczyki, gradem wonnym na balkon padały. Z ręką u czapki po wojskowemu, dziękował młodzian wruszony. Łzy drżały na rzęsach pani Celiny.

Na Janki kolana kwiaty wszystkie Zych składa. „Tobie słuszniej się należa”!... — mówi miękko.

Przyjęła wdzięcznie hołd ten serca braterskiego. Zadowolona z podziatu. Chwalby, ni rozgłosu żęda...

Z dumą patrzył Tadeusz na Herburtów tych dwoje nieodrodných.

Twarzyczka rozplamiona Marylinki, oczy jej błyszczące, zdradzały wymownie co się w serduszkach jej wrzacało. Wszystkich tych wojaków polskich tuliłaby pragnęła z miłością. Wszystkich ukochać...

Najtajniejsze struny istoty jej wibrowały i brały lot uniesień podniebnych, na widok wojowników tych steranych, o duszy spiżowej lacedemonów — co niepomni kariery własnej i wyniesienia, nad opinję wyższą kamienującą ich, krwią ofiarną przyszłość ojczyźnie wyrębywali, kryterjum postępowania w uniesieniu swem znajdując...

Szli z czołem podniesionem nieulekli przed historją. Ona rozsądzi ich sprawę.

Instynktem serca wiedzioną, róże i konwalie hojną dłoń rzucała Marylinka żołnierzkom najskromniejszym, wymizerowanym — najmniej wyróżnianym.

Halszka i Olesia, uniesienie jej dzieła, irysów kiście i gałązki jedliny pod nogi im sypały.

Hanka Czerska tymczasem z matką, w punkt jeden wpatrzona, chustkami powiewają. Oto tam, wśród arteleżystów, z miną dziarską, sierżant młody im się kłania. Żeby białe błyskają w uśmiechu.

Wszak to Romek Czerski, urwisz nad urwiszami, do legionów zbiegły czasu ich bytności w Sandomierskiem. W Tokarach przebaczone ma już dawno. Dla niego, matka i siostra tu się dziś znajdują!

Przejechał. Różę od siostry do kłapy munduru przypiął. Matce pocałunki słał ręką. Bukiecikami zasypały go panienki. Salutował im filutecznie. Wnet spoważniał jednak i z szeregiem zrównał się karnie.

Rozkochany wzrokiem goniła Hanka brata. Łzy rozrzewnienia płynęły cicho po twarzy pani Czerskiej.

Lech, czwartoklasista, wśród skautów w pobliżu balkonu straż przy kordonie pełniący, podbiegał chwilami, dumą z honorowego urzędu promieniujący.

Na Zycha spoglądał zazdrośnie.

„Bodaj to żołnierzem być polskim!... choćby o kuli chodzić przyszło...” — marzył dziecinnie. — „Za to słowa i laury nieśmiertelne!”

Oczyrna rozmarzonymi wodził wokoło.

Wszędzie: na dachach, gankach i wystawach. W oknach piętér i poddaszy. Na murach, parkanach — od tłumów reioło się aklamujących.

Matki młode dzieci nieletnie podnosiły w górę, by widziały lepiej i zapamiętały.

Andrusy warszawskie na barjerach zawieszono pomników, latarni uczone — czapki wytarte podzuchały radośnie, klaszcząc w dłonie i hukając na wiat w zachwyceniu.

„Bodaj to być żołnierzem polskim!”

... A tym co zginał nieznanym... którego kości na pobojowisku bieleją dalekiem... czy i tym być warto?... — głos wewnętrzny usłyszał ostrzegawczy.

„I tym warto! tym przede wszystkim!” — rozstrzygnął w duchu, w porwywie ofiarnym... „jeśli za cenę tę Polska odżyje...”

Pięknym dniem zaprawdę był dzień wkroczenia legionów polskich do Warszawy!

Dreszcz wolnościowy wionął po tłumach, w drętowie niesamowitej pogrążonych hypnotycznie. Olbrzymie dusze — tężały charaktery. Skrzydła u ramion wyrastały!

Coś załamało się w piersiach — gadało o wielkości minionej i chwale. O prawach do wolności niepożytych.

Powłoka kamienna kruszała. Głaz pękał u Łazarza grobu!...

Lecz i dysonansów nie brakło. Czy z impulsu własnego, czy z agitatorów pokątnej namowy — tu i tam, garścią przekleństw sypnięto.

... „Przedawczyki pruskie!” — urągano głucho. — „Bratobójcy!” „Przez was wojna się przeciąga i z głodu zdycham...” wrzeszczała przekupka zajadła, zeszlą ręką wygrażając.

„Bratobójcy!” „Zarzut najboleśniejszy...”

„Na to poszliśmy, kobieto” — persadował piechur jeden łagodnie — by już więcej, po nas, bratobójczej walki nie było nigdy... Na to poszliśmy i dla celu tego świętego ginie...”

Czy zrozumiała go?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podziękowanie.

Za nadesłane nam życzenia w dniu złotych godów małżeńskich, składamy Szan. Magistratowi, p. J. Eichstaedtowi, który składał życzenia w imieniu Cechu Rzeźnickiego oraz wszystkim życzliwym na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać”.

Szczepanostwo Małkowscy.

Przypominamy o odnowieniu przedpłaty na Głos Wągrowiecki na miesiąc marzec.

Ucznia

w zawodzie krawieckim przyjmie

Szczuraszek, Wągrowiec
Pocztowa 10. 55

GROMNICE

w różnej wielkości poleca

N. GÓRECKI
Golańcz.

UNIEWAŻNIENIE!

Niniejszym unieważniam kontrakt, zawarty między Stanisławą Frackowiak z Lipy powiat Chodzież, a Ignacym Migaczem powiat Wągrowiec Stanisławą Frackowiak.

Cztery punkty

decydują o powodzeniu w handlu, a mianowicie: 1) reklama w gazecie, 2) rzetelny towar, 3) ceny konkurencyjne, 4) skora i rzetelna obsługa. —

Dlatego też

wszyscy pp. kupcy, którym zależy na dobrej i stałej klienteli, winni od czasu do czasu dawać ogłoszenia do „Głosu Wągrowieckiego”, w których podać należy ceny i jakość nadeszłych towarów. —

Klijenci stoją przed drzwiami

trzeba im tylko przypomnieć i poprosić o zwiedzenie składu. Do dyspozycji jest zawsze miejscowe pismo, „Głos Wągrowiecki”, trzy razy tygodniowo wychodzący, czytany w każdym zakątku powiatu.